

wiska przez wyborców w kwestyi konstytucyjnej zająć się mającego.

Warto rzucić okiem na historię genezy tego można powiedzieć niespodziewanego zwrotu; jest tam bowiem wiele pouczających okoliczności. Mimo siarczystej opozycji republikanów początek ruchu wyborczego pozwalał wnioskować, że bezbarwność będzie charakterystyczną oznaką 2go lipca. Prowizoryum i nieskazywane się ani ku tej ani ku owej stronie radziły bardzo wpływowo w kraju głosy — większość zdawała się być tak że tego zdania. Na szczęście jednak oponentów pochwyliły w dalszym przebiegu agitacji i pisma monarchiczne wraz z całą swą partiją tę samą dewizę i coraz goręcej zaczęły popierać bezbarwne listy kandydackie. Celu ich łatwo się było domyślić. Nigdzie wygody jak pod płaszczykiem takiej bezbarwności można się ukryć „wilkom i tatarom.“ Ale podczas gdy w jednej kolumnie stawały za hasło do wyborów zupełne niezważanie na partje i przedłużenie prowizoryum, w drugiej zaraz drukowały artykuły, z których jasno wypływało, iż niczego bardziej nie pragną, jak właśnie obalenia tego prowizoryum na korzyść monarchii. Przecież mnóstwo objawów, jak n. p. owe adreśy do wojny z Włochami, owe manifesty królów i spe, listy Dahirelow, wniosków Valonów i Baragnonów w izbie itd. nie pozostawiały i cienia wątpliwości o tem, czego się po nich wypadało spodziewać, gdyby zdoławszy pod wywiesionym bezbarwnością płaszczykiem przeprowadzić pewną ilość swoich kandydatów, osiągnęli w izbie większość. Był to brak taktu, powiecie. Niezawodnie; lecz zważając, że monarchiści rachowali na reakcję, którą czyni komuny w umysłach według ich zdania wywołać były powinne, i nie wątpię ani chwili o zwycięstwie swoich teorii, o porządku i spokoju, nie uznawali nawet potrzeby tajemnia się z swoimi planami na przyszłość. Rachunek ten jednak, logiczny w rezultacie, miał tę kardynalną wadę, że się opierał na fałszywych danych. Było to tak fatalnie widoczne, że nawet tacy rozstrzępacy jak francuscy radykalowie spostrzegli błąd zaraz. Naturalnie pierwszym ich staraniem było wyzyskać go natychmiast gruntownie na swą korzyść. Wszczęła się polemika, dwulicowość monarchistów została odsłonięta — a skutkiem tego było, że wyborcy przekonali się, iż jeśli w wyborach nie zajmą stanowiska wybitnego, to popadną w ręce awanturników.

To pierwsze wielkie zwycięstwo republikanów, które jednak nie zadowoliło się jeszcze.

Kraj cały syt rewolucyj i przewrotów. Thiers, którego polityka tak świetnie otrzymała aprobatę przez nieliczną sukces rozpisanej przezeń pożyczki, zdawał mu się być ręką przyszlusci. Na niego też obrócili się oczy wszystkich i ci tylko kandydaci mieli otąd szanse zwycięstwa, którzy jasno i dobitnie zobowiązyli się podtrzymać go, choćby w rezultacie tego miała się narodzić rzeczpospolita. Republikanie pochwyliły tę sposobność. Chorem zaczęli śpiewać pochwały naczelnikowi władzy, tłumem cisnęli się do niego, by mu zapewnić swoją pomoc. Po liście Quineta pojawił się nawet list Blanca, który jest prostą negacją pierwszego i wybitną zmianą frontu, nskuteczoną przez skrajną lewicę. Monarchiści tak daleko póść nie mogli. Nie są bowiem na tyle głupi, aby nie pojmowali, że experiment Thiersa wiedzie najprostszą drogą do ustalenia rzeczypospolitej. — Kłamać zaś i blagować było już zapóźno na wydrukowanie niektórych tak kompromitujących aktów, jak list Chambronda, D hrel itd. Musieli więc chęć nie chęć rozwinąć jawnie białą chorągiew. Mowa tu naturalnie tylko o legitymistach. Bonapartycy bowiem zaczęli się coraz bardziej przy końcu usuwać z areny, tak że ich teraz nie więcej nie pozostało jak trzech, czterech. A Orleaniści zachowali się widocznie na przyszłość. Ktoby o tem wątpił, ten niech przeczyta list hr. Parvya umieszczony w Tricolore, gdzie książę „nieskonczenie więcej republikanin, jak jego przyjaciele“ bez ogródek oświadcza, że podda się wszelkim decyzjom kraju. Tak tedy przy Thiersie pozostali przeważnie sami republikanie bądź de la veille, tj. z przekonania, bądź du lendemain tj. z konieczności. A że nadto republika jest już rewolucją zrobioną, monarchia zaś przedstawia się jako rewolucja do zrobienia, to i listy kandydatów mające największe szanse zwycięstwa przepełnione są imionami republikanów.

To drugie wielkie ich zwycięstwo, które oczekuje tylko potwierdzenia naroda w dzień 2go lipca, aby się stało na teraz ostatecznem. Dalekiej przyszłości nie przesądza tu, bo zawsze jeszcze nie mogą spuścić z oka Orleanów, których postępowanie zjednało sobie serca wielu.

Z potwierdzeniem to nastąpi, więcej jest jak prawdopodobnem. Na domiar nieszczęścia legitymistów bowiem nadarzyła się właśnie w tej porze znana rocznica w Watkanie. Nie wiem, czy znacie przemowę Papieża do delegacji francuskiej. Jest w niej miejsce, gdzie po pochwałach udzielonych poci pięknej. Ojciec św. przechodzi do wypowiedzenia prawdy krajowi. „Nurtuje tam u was ziele — prawom — straszniejsze od rewolucji okropniejsze nawet od k mury i jej ludzi przez piekło zrodzonych, a to ziele jest liberalizm kaolicki.“ To sprawdziło, że liberalni odstępnęli się natychmiast od legitymistów, z którymi dotąd zawsze głosowali. W pewnych okolicach to połączenie się liberałów z republikanami przyniesie tym ostatnim wiek korzyści. W naszym mieście np. którego Mirabeau gdyby wstał z grobu, nie mógłby już nazwać przystającą rzeczpospolitą, i w którym z nie owo odbyło się na publicznem zgromadzeniu republikańskie zabezpieczenie ono zwycięstwo. Bez niego nie byłoby w stanie przeprowadzić swoich kandydatów.

Tak tedy sami siebie będą mogli winić tylko monarchiści, gdy zostaną pobici. A że kłeskę przewidują już, widac z tonu ich dzienników, zdradzających na każdej stronicie beznadziejność i nienawid.

Donosiłem wam dawniej, że Gambetta zrzekł się wszelkiej kandydatury. Krytyki, jakich z tego powodu nie szczędzili mu wszyscy rozsądni ludzie i poważne dzienniki musiały go naprowadzić na inne myśli. W ostatnich bowiem czasach wypłynął jako kandydat aż w trzech naraz miejscach — u nas, w Paryżu i w Bordeaux. Paryską kandydaturę jego zganił Temps bardzo ostro, z tego powodu, że był delegat z Belleville nie uznaj za stosowne uczynić wyznania wiary i objaśnić wyborców, jak też zapatrjuje się na komunę. Wypadało to według tego dziennika tem bardziej uczynić, ile że monarchiści nie przestają rozsiewać o byłym ministrze najdziwniejszych wieści. Potępiając umiarkowane dzienniki jako wystąpienie w Paryżu i dla tej przyczyny, że postawiła go jako kandydata partja radykałów obok innych ludzi, którzy zbyt komunę przypominają. U nas Gambetta nie ma takte sympatyj umiarkowanych, choć nie nagabują go tak, jak to w Paryżu czynią. Nasi liberałowie postawili zamiast niego p. Clapier, publicystę i w tym j-dnym tylko punkcie różni się ich lista od listy republikanów.

Projekt ministra finansów o nowych podatkach powszechnie jest krytykowany. Świadczy on rzeczywiście,

że p. Pouyer Quartier w obecnych stosunkach tak samo zdolny jest na ministra finansów jak nieprzyjemniejszy wód do karety. Prosty ekonomista z-sad nie zna ten byłby ohydalny kandydat cesarstwa, który wywyższenie swoje zawiadza tylko temu, że tam kiedyś w jakiejś kwestyi finansowej stanął w opozycji rządowi napoleońskiemu. Chce uchronić taniostkę potrzeb do życia, a nakłada podatki na wszystkie produkty przemysłu i jest tak naiwnym, że myśli, iż to na cenę chleba żadnego nie będzie miało wpływu. Chce podnieść dochody z poczt a podnosi cenę porta itd. Szkoda, że nie ma w izbie jakiegoś dowcipnisa, który przy debatach poraziłby mu przejechać się do Anglii, i od tamtejszych finansistów wziąć kilka lekcji. Wątpię, aby po rozprawie w izbie zostały w tego dziwnego projektu choćby śpręży. U nas f-brykanci słów nie zachodzą na potępienie go, a Séma-phore, która się zna na tych rzeczach, pisze dziś: Gdyby projekt ten został przyjęty, musieliśmy obawiać się jak największych klęsk, ba ruiny i szkód okropnych dla przemysłu i handlu francuskiego.

Musiście wiedzieć już, jak się skończył u nas proces komunistów. Przeprowadziłem, że wyrokami śmierci nie będą szafować zbyt. Trzech tylko osądzono na rozstrzelanie a 10 uwolniono, 5 czy 6 zaś zostają w więzieniu do Kajenny. Kraży wieść atoli, że i tamci trzej będą ulaskawieni.

Zapewniat tu, że wszelkie pogłoski o przyczynach, dla których odkładano rewia w Paryżu, nie miały najmniejszej podstawy. Kolportowano je za granicą, jakby z zawiści, że Francja przecież nie upadła tak głęboko, jak z razu sądzono, i że na seryo sposobi się odzyskać pod rządami rzeczpospolitej. Nieznośna pogoda, której skutków i tu doświadczaliśmy i słabość Thiersa były jedyną odkładaną przyczyną; skoro te minęły rewia odbyła się bez wszelkich scen gorszących. Spodziewano się tylko, że przy tej sposobności udzieli izba amnestyi więziom niektórym, co jednak nie nastąpiło. Owszem widac z Gazette des Tribunaux, że aresztowania ciągle jeszcze odbywają się.

Berlin, 4 lipca.

(Dziennikarstwo niemieckie. — Uwagi co do rozruchów w Królewskiej Hucie.)

Cesarz wciąż jeszcze cierpiący, dla tego podróż jego do Ems aż do pierwszej połowy sierpnia odroczoną została. Uwaga ogólna ludności i prasy berlińskiej zwraca się bezustannie ku Francji, która ze za nadto szybkim powodzeniem dźwigać się zdaje po nieszczęśliwej wojnie. Dla tego dzienniki niemieckie rozpiskują się o najnowszej francuskiej pożyczce, w subskrypcji do bajejkiej posuniętej wysokości, czarno bardzo zapatrjuje się na rzeczy i bliską wróżą wojnę, z przyczyny, że Francuzi, przekonawszy się o niezmiernych środkach, jakimi rozporządzają, nie oprą się zachciankom restryfikacji granic. Ze nowa wojna z Francją wybuchnie, o tem nikt nie wątpi, chodzi tylko o czas i o okoliczności jej wybuchu. Niektóre dzienniki posuwają się już dziś do groźb i kaź Francuzom mieć się na baczności, by nie wywołali na nowo katastrof roku 70 i 71. Tak rezonuje prasa. Co do ludności, to ta dosyć sympatycznie, może zapewnić, usposobiona dla Francji, i gdyby prasa wierna była tożsaczość uczuć ludności, zupełnie innych dowiedzieliśmyby z dzienników niemieckich szczegółów. Lecz główne zadanie dzisiejszej prasy nie zasadza się na przedstawianiu opinii ogółu, lecz na wyrabianiu takowej, w tym lub owym kierunku, czego najoczywistej dowodzą bliźniące Staatsbürgerli pp. Dallbitza i Hilda.

O katastrofie zasłyszeli pomiędzy robotnikami na Śląsku najmniejszych dotąd nie mamy szczegółów; sądzić zjad trzeba, że z góry nakazano pokryć takową zaskoną nieprzejrzystą. Nie byłym także o niej wspominał, gdyż właśnie nie zachodziła okoliczność ta, że przypisywano, jak już donosiłem, krwawe zajścia katę gorycznie Polakom-Szlazakom. Montags Ztg zaś w ostatnim swym numerze podając do wiadomości, że w Księstwie kolportują się adreśy do podpisania, mają e wbrew twierdzeniom p. kanclerza postużyć za dowód, iż Polacy-polsowie zostali obrani, by stawać w obronie interesów narodowych, mówi o tak nazwanych Polakach (sic!). Z tego więc nowy dowód na to, że jeżeli chodzi o skompromitowanie Polaków, znajdują ich Niemcy tumanami choć na Śląsku, który wedle rozumienia niemieckiego czysto jest niemieckim, skoro jednakże posłyszą o Polakach dopominających się praw swych narodowych, natenczas gotowi szukać Polaków z laską. Dignesa w samymże W. Księstwie Poznańskiem. Lecz Niemcom wolno obracać się w podobnych twierdzeniach, bo są oni panami sytuacji, dziś narodem na kontynencie najsilniejszą, a silnym wiele wolno.

O adreśach podobnych, nie nie wiemy — istnieją one tylko w fantazyi Montags Zeitung. (Przyp. Red. Dz.)

PRUSY

Berlin, 4 lipca. Cała polityka w Berlinie spoczywa obecnie, gdyż ci, którzy nią kierują, już częścią wyjechali do wód lub na wieś, ażeby spocząć prawie po „olatornej kampanii, inni w taką samą podróż się wybierają. Bawi tu jeszcze wprawdzie cesarz i król, lecz i ten, skoro ustąpią bóle reumatyczne, które już dziś ustępują, wyjedzie na kilkotygodniowy odpoczynek do Ems. Kanclerz państwa niemieckiego, hrabia Bismarck, który w swym ręku skupia wszystkie sprawy tak wewnętrzne jak zewnętrzne państwa, wyjechał już dziś do ulubionego sobie a historycznego Varzinu, objawsz przed kilku dniami dobra dotacyjne w Lawenburgu, wartujące około miliona talarów. Syt na teraz sławy i prawdziwie po królewsku wynagrodzony za swą pracę, zamierza pan kanclerz w Varzin pić do połowy sierpnia wody z źródła karlsbadzkiego, poczem się uda na dalszą kurację do wód morskich. — Książę następcy tronu wyjeżdża dziś wieczorem z dostojną swą małżonką i szwagrem swym, księciem edinburskim (książę Alfred angelski) na wyspę Wight, gdzie cała rodzina królowej Wiktorji się zbiera. Zaprosiny króla bawarskiego, ażeby wziął udział w Monachium w uroczystościach przyjmowania powracających wojsk bawarskich do kraju, książę następcy tronu przyjął i w tym celu zjedzie około połowy bieżącego miesiąca z Anglii do stolicy bawarskiej. — W kłóci i weteran armii pruskiej, generał-feldmarszałek hrabia Wrangel, opuścił w towarzystwie kamerjunkra hrabiego Wrangla dwór i udał się do Wildbadenu. — Ministrowie, dyktatorowie i radcy ministeryalni częściowo wyjeżdżają będa; w miarę przybycia jednych, następować będzie wyjazd drugich. Dziś wyjechał minister skarbu Camphausen do Altony a powrócił do Berlina rzeczywisty tajny wyszy radca rejencyjny i podsekretarz stanu w ministerstwie wyznań, wychowania publicznego i spraw lekarskich doktor Lehnert z Marienbadu a generał dyktator telegrafów, generał major Chauvin, z Karlsruhe.

Dla Alzacji i Lotaryngii ma być założony osobny Dziennik Zbiór Praw, który ogłaszać będzie prawa dla tych prowincji wydane, o ile takowe nie będą już zawarte w Zbiorze Praw państwa. — Niemiecki kodeks karny ma być wkrótce wprowadzony w Alzacji i Lotaryngii w miejsce francuskiego Code pénal.

Danziger Ztg donosi, że rząd francuski starał się u rządu niemieckiego, żeby mu tenże sprzedał materiały wojenny zdobyte we Francji, gdyż go potrzebuje, zwiększając teraz swą armią. Otrzymawszy jednakże odmowną odpowiedź, rozciął miał obecnie licznych swych agentów, którzyby materiały ten wykupili częściowo od rządów niemieckich. Rządy te nie sprzedają atoli wcale tego zdobytego materiału, bo ma on pozostać świadkiem zwycięstw oręża niemieckiego dla przyszłych pokoleń. Wiadomość ta nie zdaje się być bardzo wiarogodną, bo Francja, zwiększając armią, musi także pomyśleć o udoskonaleniu broni, mianowicie armat, które okazały się gorszymi od pruskich; szasopoty nawet uległy zapewne zmianie, ażeby trafność strzałów z nich czynionych uczynić pewniejszą. Zresztą za pieniądze dziś wszystkiego dostać można i to w bardzo krótkim czasie.

Ze Szczecina wywiezieni zostaną jeńcy francuscy, których się tam jeszcze znajduje blisko 11,000, w dniach od 4 do 10 bm. do Francji.

Amnestyi, którą wydał cesarz Wilhelm dla Alzacji i Lotaryngii, nie miała dla tych krajów wielkiej doniosłości. Pomimo to gazety niemieckie podnoszą, że wywarła ona najlepszy wpływ na mieszkańców owych terytoriów, które wbrew swej woli stały się niemieckimi. I tak pszą z Alzacji do w Augsburgu wychodzącą Allgemeine Ztg: „Wczoraj ogłoszona tu amnestya na polityczne przestępstwa wywarła tu, jak się spodziewać było można, pomyślny wpływ. Środek ten jest zarazem nowym krokiem ku inaugurowaniu nowego stanu rzeczy, który jedynie umożliwić może powrót do spokojnego umysłu i do zgodzenia się na fakty spełnione. Jeżeli pojedyncze pozwolenia godne zajęcia w najświetniejszym czasie udowodnią, że pewne stronnictwa chwytają się środków nie dających się usprawiedliwić, ażeby wnieść nienawiść, to jednakże nie jest to jeszcze na szczęście ogólną wolą ludności. Przeciwnie ludność ta w większej swej części okazuje wdzięczność i uznanie administracji, która okazuje tak łagodne usposobienie, nie zapominając o tem, co do brego miała owa ludność pod panowaniem francuskim. Przejście nie jest łatwe. Tego też nie pomija ani jedna ani druga strona. Wszystkie klasy uznają, że rząd niemiecki pragnie polepszenia naszych interesów materialnych.“ Prawdą jest, że wszystkie instytucje, które tak dobroczynnie działają w Niemczech, wprowadzane są do świeżo przez Niemcy nabytych krajów francuskich, lecz właśnie okoliczność, że zarząd ich oddawany jest w ręce Niemców, że tużemy nie są powołani do urzędów, lecz wszelkie posady obsadzone przez przybyłych, drażni tamtejszą ludność.

Odpowiedź się tu w przyszłym miesiącu konferencya celna, na którą prawie wszystkie europejskie państwa przysłały swych reprezentantów. Zamierzam jest ułożyć się o ile możliwości co do jednolitej klasyfikacji wszystkich towarów po padających ocenie, tudzież co do równego postępowania przy przejmowaniu lub wydawaniu przybyłych i przechodzących towarów. Bawaryja wysłała na tę konferencyę generalnego administratora cel Meixnera.

Dnia 30 czerwca odbyła się w Monachium rada gabinetowa, na której obecnymi byli wszyscy ministrowie. Na radzie tej miano rozbiierać stosunki kościelne, które praktycznie coraz bardziej się gmatwiają i nie dozwalają dłuższego zwlekania z postanowieniem rządu. O rezultacie posiedzenia nie dotąd nie wiadomo; tyle pewno, że w ultramontanizm obozie pocieszają się nadzieją, że król przejdzie na stronę ultramontanów i dla tego mówią już o nowem bardziej stanowczo klerykalnem ministerstwie „Schrenk Bomba.“ Natomiast wynurzają monarchijskie Neueste Nachrichten silne przekonanie, że król stanowczo odrzuci podobną listę ministrów, i porównując obecne położenie Bawaryi z owem przed rozpoczęciem wojny z Francją. „Tak, jak wtedy pewnaby była zguba Bawaryi, gdyby z Francją podjęła była wojnę przeciwko Prusom lub gdyby tylko ogłosiła się była neutralną, tak samo dziś Bawaryja byłaby zgubiona, gdyby rząd jej miał się połączyć z ultramontanami lub też rozstrzygnięcie religijnej walki chciał drażać. Lecz jak wówczas Najjaśniejszy Pan wypowiedział królewskie słowo, które Bawaryja uratowało od zaguby i otworzyło dla niej nową erę honoru i sławy, tak i tym razem król zachowa Bawaryę od niebezpieczeństwa ultramontanskiego panowania. — Wydział teologiczny uniwersytetu monachijskiego zamierza postawić wniosek w ministerstwie wyznań, żeby Doellingera i Friedricha (katedry obsadzone zostały innymi osobistościami, do których dotychczas nie przyszedli) Pruski minister wyznań, doktor Muehler, stanowczo się oświadczył, w piśmie do biskupa warszawskiego przeciwko pojmowaniu, jakoby biskupom przysługiwało prawo oddalać nauczycieli katolickich od wykładu nauk z powodu, iż się oświadczyli przeciwko dogmatowi o nieśmiertelności Papieża. Pismo to ma być wkrótce ogłoszone w Reichs-Anzeigerze.

Wielki książę badenski zniósł w swoim kraju ministerstwo wojny i ministerstwo spraw zagranicznych, a funkcje tych ministerstw przyłączone zostały do odpowiednich ministerstw pruskich.

Z Królewskiej Huty donoszą, że porządek tam już całkiem jest przywrócony. Dwie trzecie robotników podjęło się znowu pracy. Z 135 uwieczonych robotników większą część wypuszczono na wolność jako niewinnych.

Z różnych stron Niemiec smutne nadchodzą wiadomości o spustoszeniach, jakie poczyniły gorskie rzeki, które wystąpiły z łożysk; mianowicie nieszczęściem tém dotknięte są okolice nad Wezaram i Werrą.

FRANCJA.

* Nie jest, jak wiadomo, zamiarem rządu uszczuplić na przyszłość budżet ani ministerstwa wojny, ani marynarki, w którym to ostatnim tylko przez zaprowadzenie lepszego systemu przechowywania zapasów i oszczędniejszej administracji pragnąłby pan Thiers osiągnąć jakiegokolwiek obniżenie. Planem reorganizacji armii i uzupełnieniem zapasów wojennych zajmuje się najgorliwiej obok ministra wojny de Cissey także i generał Trechu, którego dawniejsze, jeszcze za cesarstwa, w tej mierze ogłoszone pomysły znane są powszechnie. Nie ulega więc wątpliwości, że nowa organizacja będzie się opierała na powszechnym obowiązku do służby wojskowej, przyczem na podobieństwo urzędów pruskich każdy korpus będzie stał załogą w tym tylko obszerniejszym okręgu, z którego się rekrutuje. Zanim jednakże plan powyższy po przyjęciu przez zgromadzenie narodowe, będzie mógł wejść w wykonanie, organizacja tymczasowo jeńców z Niemiec przybywających z pojedyncze pulki. W tym celu wysyłają wracających z nie-

woli do Bessançon, Auxerre i Douai, kład po ukończeniu formacji po największej części przenoszą ich do Algieru. Co do zapasów broni ręcznej, to posiada Francja obecnie jeszcze około miliona do milion 200,000cy szasopotów; że zaś rząd każe wykonywać wszelkie zamówienia poczynione przez delegacyja w Tours a wynoszące mniej więcej 900,000cy karabinów, przeto liczba tychże dojdzie niebawem do poważnej cyfry dwóch milionów. — Podobna gorliwość i pospiech w pracy nad przywróceniem krajowi przynajmniej stanu obronnego są solą w oku dla półurzędowych dzienników pruskich, które upatrzuje w nich zachcianki rychłego odwetu, w tonie wyniosłym karzą usiłowania rządu francuskiego. Na zaczętki te odpowiada półurzędowy Moniteur: „Zwróciliśmy już uwagę na nieukontentowanie, z jakim cesarstwo niemieckie przyjęło wiadomość o powodzeniu pożyczki francuskiej. Skargi p. Bismarcka znow się teraz rozpoczynają: mniemał on, że Francja jest zniszczona i nie może uczynić żadnego swym zobowiązaniem, a ponieważ rzecz się na przeciwnie, przeto zawiadamia nas kanclerz cesarski przez swój dziennik, że przy wypłacie kontrybucyi wojennej bezsilnością się okaże z powodu, jak mówi, że Francja nie chce okroić budżetu wojkowego. Mylą się ci Francuzi, którzy wyobrażają sobie, że Prusy przy wykonywaniu warunków traktatu pokojowego nie będą nam robiły trudności; owszem będą one nam robiły wiele trudności, na to trzeba się przygotować, a uzbrowiwszy się w cierpliwość, odparować zarzuty. Nord. Ztg. sam nie sądzi zapewne, że wypowiedziała coś na uwagę zasługującego, skarżąc się na to, że Francja nie chce się rozbroić. Czyż w rzeczy samej zapomnieli, że prawo utrzymywania w Paryżu i w Wersalu siły zbrojnej z 90,000 ludzi złożonej okupiliśmy pod pewnymi warunkami przez prawomocne układy? W tem jak i w wielu innych rzeczach Niemcy nie przyznają nam nie zgola za darmo; szczególnie więc jest, że otrzymawszy zapłatę za ustępstwa poczyniła nam za zbrodnią, iż robimy użytek z zapewnionych nam przez nie korzyści. Co się tyczy żołnierzy, którzy znajdowali się w niewoli niemieckiej, a teraz powrócili, to traktat zgłża nie przepisuje, aby ich rząd francuski rozpuścił. Dość już, że nas zmusza do cofnięcia ich po za Loarę lub wysłania do Algieru. Co do tych węg rozmaitych punktów uwagi Nord. Ztg. nie mają podstawy. Prawo zachowania siły zbrojnej, odpowiedniej naszym stosunkom wewnętrznym, okupiliśmy pieniędzmi; dla tego też o zaprzeczeniu nam takowego nie może być mowy. Pozostaje tylko jeszcze pytanie, czy później w rzeczy samej umniejszymy budżet ministerstwa wojny i marynarki. Odpowiadamy psmu niemieckiemu, że pod tym względem zawisło wszystko od prawa, które komisa zgromadzenia narodowego w tej chwili właśnie o reorganicy wojska układa. Prusy nie żądają bezwzględnie, aby rząd rzeczpospolitej francuskiej dla ich widzimisię naprzód już wyrzekł się o rzeczach, które od niego bynajmniej nie zależą, a pan Bismarck niech pozwoli powiedzieć sobie, że sprawa ta Niemcy nie a nie nie obchodzi. Mamy wszelką wolność rozporządzania naszymi środkami pieniężnymi jak nam się podoba, jeżeli tylko zobowiązaniem naszym względem Prus punktualnie uczynimy zadość. Tak, urządzimy na nowo armiją naszą jak najszybciej; jest to dla nas kwestyja bytu i nie nam nie będzie kosztownem, gdy chodzi o zapewnienie w tej mierze dostatecznego i potrzebnego naszym odpowiedniego skutku.

Po bliższem zbadaniu szkód zrządzonych w Paryżu przez bombardowanie i pożary okazało się, że p ocy wiadomych gmach w publicznych z domów prywatnych spłonęło ze szczerem około 200, a może pięć razy tyle jest mniej lub więcej uszkodzonych. Ponieważ zaś za rządów p. Haussa-anna barzon i budowano w Paryżu co ożnie około 600 domów, przeto spodziewają się powszechnie, że w 9 do 12 miesięcy z skutków wojny i rozkoszy nie wiele już pozostanie ładów. Z pomiędzy gmachów publicznych zajmie się rząd prze ewszystkie odnowienie gmachów minist. spraw finansów i państwowych Quai d'Orsay; laizby ob achunkow, co jest tem pilniejszem, że biura mnych ministrów zaczynają przenosić do Paryża: część ministerstwa spraw zagranicznych j z przesiadłona, a ministerstwa wojny i marynarki dzisiaj mają Wersal opuścić. Obok gmachów rządowych ma stać tak e niebawem ko ztem mieście hotel de ville i to o ile możliwości w kształcie nie różniącym się niczem od ratusza d wniejszego.

Plan finansowy p. Pouyer-Quartier c raz więcej znajduje przeciwników, gdyż Francja, liczy nie mało stronnków wogół handlu, mianowicie pomiędzy bonapartystami. Z okoliczności te, nie omieskał skoryzystać szczywany p. Rouher, zając się listownie do deputowanego wyorem departamentu Charente inférieure ja o obrońca systemu wogół handlu, za którym tam w tym departamencie jak i w Girnde prawili wszyscy obywat. Skutkiem tego widoki powodzenia o kandydatury ni esłuchanie się wzmocły. Gambetta natomiast, który zresztą od 29 zn adae się w Paryżu w mowie wypowiedział, że do wyb rcz w w Bordeaux pojechawszy nam rząd bardzo zrzecze się „sane opanowania komuny“ p i zył g łowy p zycisk na p o t e z e z p r o w a z e n i s k z k o b o w i a z k o y c h i g i m n a t y c e m e k s t a l e n i a d u c h a i c i a a, o r a z o g l o s i e w a k u d o s ł u ż b y w o j s k o w e j. Obok powyższych dwóch osobistości zasługuje jeszcze na wspomnienie Rospal, który o mówił przygoda kandydatury z powodu, że uważa obecne zgromadzenie narodowe za wybranie jedynie do zawarcia pokoju, a tem samem do pracy na reorganizacy kraju i o kompetencje. — Pod względem świezo zaciągającej pożyczki wato jeszcze nadmienić, że w Paryżu wpłacono już i miliard w gotowiznę, a pomimo tego, jak twierdzi Journal des Débats, pomiędzy j-s-c-e jest mnóstwo w obiegu. W krajach z Francji odwranych obok Met u godnie stanął Strassburg, gdzie połączono 18 milionów, co przy wiadomości szacunku tego miasta w czasie e obłożenia tem więcej służy na uanie. Konieczna redukcya s'm podjętych będzie podobno wynosić dla Francji nawet 6 procent, tak że kto np. 5000 fr. podpisał, tylko 200 otrzyma.

Książęta orleanscy, o których bliżsiem połączono się ze starą linią Bourbonów tyle już rozprawiano, starają się tymczasem najrozróżnieniejmi środkami o zjednanie sobie umysłów we Francji, dokąd wszyscy już przybyli. Jednym z środkówów zyskania popularności, używanych przez nich dość często ku temu celowi, są listy pisane poufnie do przyjaciół, które prajaciele ci pospieszają ogłosić w pismach publicznych. Znać są niektóre podobnego rodzaju ich elukuracye, obecne zaś złożył i hr. Parvya publiczne wyznanie wiary i patrijotyzmu, na położenie kraju w liście n p o t e z e z p r o w a z e n i s k z k o b o w i a z k o y c h i g i m n a t y c e m e k s t a l e n i a d u c h a i c i a a, o r a z o g l o s i e w a k u d o s ł u ż b y w o j s k o w e j. Obok powyższych dwóch osobistości zasługuje jeszcze na wspomnienie Rospal, który o mówił przygoda kandydatury z powodu, że uważa obecne zgromadzenie narodowe za wybranie jedynie do zawarcia pokoju, a tem samem do pracy na reorganizacy kraju i o kompetencje. — Pod względem świezo zaciągającej pożyczki wato jeszcze nadmienić, że w Paryżu wpłacono już i miliard w gotowiznę, a pomimo tego, jak twierdzi Journal des Débats, pomiędzy j-s-c-e jest mnóstwo w obiegu. W krajach z Francji odwranych obok Met u godnie stanął Strassburg, gdzie połączono 18 milionów, co przy wiadomości szacunku tego miasta w czasie e obłożenia tem więcej służy na uanie. Konieczna redukcya s'm podjętych będzie podobno wynosić dla Francji nawet 6 procent, tak że kto np. 5000 fr. podpisał, tylko 200 otrzyma.

żadam rzeczy, t. j. używania praw obywatela; że gotów jestem służyć krajowi memu w taki sposób, w jakiby sobie życzę; że jednakże zawsze za jedyną i prawdziwą rzadą Francji uważałem ten rząd, który ojczyzna moja wybrała. Petycja, wystosowana przez nas do ciała prawodawczego, lubo takowe wybraniem było pod panowaniem cesarstwa była najobciężniejszą obciążeniem państwa, nie rzeczą. Oferty robione rządowi obrony narodowej pod względem przyjęcia służby w wojsku były, tak mi się zdaje, najlepszym uznaniem rzeczypospolitej, gdyż wierzyliśmy, że raz w służbę jej wstąpiłszy, byłbyśmy jej służyli w sposób lojalny. Cóż więc możemy więcej zrobić? Uznać rzeczpospolitą? Ależ tylko obco moim carstwem uznają rząd jakiś; prostym obywatelom należy tylko poddać się i służyć. Mamy się zgłosić do republikańców? Ale do czegożby posłużyło to objawienie zdania, któreby żadnego z naszych przyjaciół nie zobowiązywało? Co do mnie, to wiem już, że jestem niekończącym się republikanem, jak wspomnieliśmy przyjaciele, że nie dzielę wstrętu do tej formy rządu. Lecz to pompatyczne wypowiedzianie zdania, które wypływa zawsze z interesu lub osobistego przynajmniej wypływa z się zdaje, dobre jest dla Bonapartych, ale nie dla ludzi, którzy chcą być szanowanymi. Gdybyś pan mógł udzielić tej odpowiedzi dr. Bourguignon, byłbyś Panu wielce obowiązany. Jeżeli Pan nie masz innego środka, to mi Pan przyslij listy swoje, pisane na cienkim papierze, jutro rano przed godziną 11 a będę się starał je wysłać. Lecz zatrzymaj to Pan u siebie. L. P. d'Orléans."

WŁOCHY.

* Florencia, 1 lipca. Korespondent tutejszy do Triester Ztg pisze co następuje:

"Nagły zamiar króla udania się do Rzymu tłómaczą, w następujący sposób. Z pomiędzy wielu, do katolickich deputacji mianych przemówień zwróciła mianowicie na siebie uwagę Wiktora Emanuela owa i największą jego obłudą nieukontentowania, w której Pius IX cytował przykład Absalona. Król postanowił zaniechać dawniejszego swego projektu, wedle którego mił się udać do Rzymu dopiero przy sposobności zgajania parlamentu, i natychmiast wraz z gabinetem wzięsz w posiadanie nową stolicę. Mimo często powtarzane oświadczenia klerykalnych mogą zaręczyć, że Papież przy tej sposobności Rzymu nie opuści; Watykan jest nadto przekonany, że odjazd Papieża uprzyatniałby wiele dla rządu włoskiego trudności a to niezawodnie celem jego nie jest. — Hr. Choiseul odjechał w skutek urlopu do Francji. W urzędowych naszych kołach wiele mówią o tym odjeździe w przeddzień przeniesienia stolicy; ja jednak sądzę, że takowy jest tylko skutkiem chwilowej polityki p. Thiersa, który ze względu na nadchodzące wybory żadnemu stronnictwu narazić się nie chce. Zresztą zarządziło już francuskie poselstwo potrzebne kroki dla nie zadługiego przeniesienia się do Rzymu."

ANGLIA.

* Jak wszędzie w Europie tak i w Anglii obudziła nowa polityka francuska i niespodziewana a jednak tak świetnie jej powodzenie słuszny wale podziw. Times dając wyraz temu uczuciu w dłuższym artykule wstępnie oświadcza: „Sami Prusacy zapewne zdumieni się nad zamożnością naszego dłużnika. A wystąpił sobie możemy, że Bismarck teraz myśli, iż podtrzymałby był pierwotne swe zaplanie ośmiu miliardów mimo wszystkie zapewnienia ze strony Francji a przedstawienia ze strony świata, że Francja jest uboga, gdyby był wiedział, jak łatwo Francuzi płacić mogą. Udanie się pożyczki jest dowodem, że choćby nawet przemysł chwilowo uległ zastojowi, rzeczywiste oszczędności kraju wystarczają, aby przez najcięższe przeprowadzić nawiedzenia. Zajmującemu było dowiedzieć się, jakie kaski zliczyły te o brzmienie sumy i w jakiej formie dotąd z nich użytkowano. Jeżeli się nie mylimy, to suma ta olbrzymia pochodzi od klas z średnim majątkiem włącznie z mieszkającymi obwodów wiejskich, chociaż może stać chłopski nie jest tak bardzo reprezentowany, jak na listach politycznych cesarstwa. Na największą uwagę zasługuje i w najwyższym stopniu ważnym jest polityczne zaufanie, jakie się w pożyczce objawia; jest to objaw najlepszy, jaki Francja dotąd wydała. Okazało się, że Francja nie jest tak zależną od dyktacji i książek, jak sądzono; wypadek pożyczki umożliwił powagę interregnum i zjednał mu wielu ludzi, co się dotychczas chwiał."

Oi niejako już czasu toczą się w parlamencie angielskim obrady nad billem zaprowadzić mającym tajne przy wyborach do parlamentu głosowanie. Obrady te nie przedstawiały dotąd nic zresztą zajmującego i dopiero na posiedzeniu z dnia 29 czerwca zdołał takowe nieco ożywić pan Vernal Osborne, wykazawszy, że okrom tajnego głosowania zawiera projekt ten wiele innych jeszcze rzeczy nader pożądaných, tak że go skłusnie nazwać można na prawem, które w interesie cywilizacji, nie jak błędnie wykazał usiłowało, złego, płochego i nieuczciwego lecz wykastowanego, rzeczywistie niezakłanego i poszanowanego prawa wyborów popiera. Jeden natomiast z członków opozycji twierdzi, że najostrowszy i najwęższy można bił ten prawem podającemu ludowi w wolę państwa możność zatajenia i usposobienia politycznych. Następnie przemawiał jeszcze p. Gladstone za prawem, wykazawszy, że nowe środki konieczne są dla podtrzymania wolnych zgromadzeń wyborów i wyliczawszy następnie wszystkie zacięcia haniebne, towarzyszące i wywołane obecnym wyborów sposobem a dalej jeszcze ogromne zabiegi, ogromne wydatki, częste niepokoje, przekupstwa, korupcja, itp. Ostatecznie i po przemówieniu kilku jeszcze członków odrzucono wniosek o odroczenie dalszych rozpraw a kwestya główna, czy izba ma się zająć obradami nad billem w komitecie, przyjęto 324 głosami przeciw 230.

Na kilka dni przed śmiercią dodał sławny dziejopis Jerzy Grot, którego historia grecka szczerze znana jest zapewne ogólnie, do testamentu swego kodycy, którym całą swoją kosztowną bibliotekę zapisał uniwersyteci w Londynie.

Brzyjska para cesarska wraz z księżną Joinville, siostrą cesarza przybyła do Anglii dnia 29 czerwca, po południu. W Dover przyjmowali ją druga jej siostra i małżonek jej hr. Aquila, brat ekskróla Franciszka II, jako też książęta Nemour i Alencen. — Książę Napoleon Bonaparte odjechał po dłuższym w Londynie pobycie dnia 28 czerwca do Szwajcaryi. Cesarz Napoleon tegoż samego dnia przybył z Chislehurst do miasta, odbył przechadzkę po ulicy Piccadilly i St. James Street a na śniadanie poszedł do Army i Navy Club, który go w czasach wygnania był zamieszkałym członkiem swym honorowym a któremu za to był się wywdzięczył przesłaniem portretu swego i kilku gobelinami, a potem odwiedził międzynarodową wystawę gdzie obejrzał szczegółowo nową machinę do robienia kart wizytowych. Wystawca kazał przeko wydrukować kartę z napisem: „L'Empereur Napoleon" i wręczył ją cesarzowi, który śmiejąc się dodał słowo „ex" a zdjąwszy na pożegnanie kapelusza ułask przed wystawę austriacką do francuskiej. Ekscesarz uznaje więc się czynów dokonanych bez ogródki.

United service Gazette donosi, że podczas wzięcia trumfing wojsk niemieckich do Berlina syn angielskiego ambasadora lorda Loftusa przez jednego z żołnierzy wypoliczkowany został, ponieważ w języku francuskim wyrażał się z niechęcią o uroczystości tej tryumfalnej. Cesarz Wilhelm odmówił zadośćuczynienia. Na dworze tutejszym panuje nieukontentowanie.

Telegramy.

Wiedeń, 4 lipca. Izba panów. Obecnych kilku arcybiskupów i biskupów. Toca się obrady jeneralne nad budżetem. Hr. Antoni Auersperg oświadcza w imieniu swego stronnictwa, że ze względu na potrzeby państwa pod jmune ono obrady nad budżetem, czem jednakże nie wypowiada zaufania do rządu, ponieważ dążenia tegoż sprzeciwiają się po kilkakroć wypowiedzianym zapatrywaniom izby panów.

Paryż, 4 lipca. Wypadek wyborów w Paryżu teraz już prawie w zupełności wiadomy. Według niego z listy „Union Parisienne de la Presse" wybrani są następujący kandydaci: Wołowski 122,000, Alfr. d'André 111,000, Pernolet 109,000, Louvet 104,000, Dietz-Monin 100,000, de Pressensé 93,000, Paweł Morin 97,000, Denormandie 96,000, de Ploec 93,000, jenerał de Cissey 91,000, Krantz 96,000, Laboulaye 89,000, Lefebvre 86,000, Sebert 81,000, Drouin 80,000, Ferdinand Moreau 78,000. — Komitet republikański radykalny przeprowadził następujących kandydatów: Corbon 95,000, Gambetta 94,000, S. Heuer-Kaestner 90,000, Laurent Pichat 81,000, Emil Breslay 78,000. — Oprócz wymienionych otrzymali najwięcej głosów: Bonvallet 76,000, de Flaviy 74,000, Pierrard 73,000, d'Haussonville 71,600, biskup Freppel 69,000.

Londyn, 4 lipca. Izba niższa. Stawiano ponownie wniosek o uchylene biu dotyczącego reformy armii odrzucono 289 głosami przeciwko 231.

Berlin, 4 lipca. Car odjechał ztąd jutro w towarzystwie synów, zje obiad w Wiesbaden, odwiedzi w Baden-Baden JCM. cesarzową Augustę a potem uda się do Petersthal.

Rzym, 4 lipca. Król był wczoraj na balu, dany na cześć jego przez municypalność, na którym obecni byli także ministrowie i ciało dyplomatyczne, poczem odjechał do Florencji.

Rzym, 3 lipca. Król odbył dzisiaj przegląd wojska i gwardji narodowej a wszędzie przyjmowano go z wielkimi owacyami. Później odwiedził król amfiteatr gdzie go również z zapalem powitano. Ministrowie, deputowani i członkowie ciała dyplomatycznego także byli obecni.

Wersal, 3 lipca. Zgromadzenie narodowe. Odczytanie sprawozdania komisji o projekcie do prawa zakazującego deputowanym przyjmowania urzędów publicznych, do których przywiązana pensya. Komisya poleca przyjęcie projektu. Następują obrady nad prawem dotyczącym obowiązku składania kaucyi ze strony dzienników. Prawo to napotyka na żywy opór. W odpowiedzi na uwagę p. Bethmont zaprzeczając, jakoby przez obowiązek składania kaucyi stworzono monopol; o monopolu może być tylko mowa, jeżeliby ukazanie się nowych pism uczyniono zależnym od poprzedniego zezwolenia, którego by można udzielać dowolnie. Ze względu na prasę można się trzymać dwóch systemów, albo zostawić ją zupełnie wolną i bezkarną, lub też zaprowadzić wolnościowe prawo prasowe. Ostatnie wypadki wykazały potrzebę nałożenia prasy pewnych ograniczeń. Jutro dalszy ciąg obrad.

Florencia, 3 lipca. Książę Tomasz odjedzie niebawem do Dreżna.

Paryż, 3 lipca. O ile dotąd wiadomo, został jenerał Faidherbe w trzech, pułkownik Denfert w dwóch okręgach wybrany. W Paryżu otrzymali według rezultatu z 166 sekcji wyborczych: Wołowski 64,500, André 60,200, Corbon 42,500, Gambetta 42,300, Fligny 41,800, Scheures Koestner 39,800, Freppel 39,100. Wypadek stanowczy jutro dopiero da się wyśrodkować.

Paryż, 3 lipca. O ile dotąd wypadek wyborów znany, zdaje się wybór 80 do 90 zwolenników stronnictwa republikańsko-umiarkowanego, które popiera politykę p. Thiersa, być zapewnionym. W Marsylii obroni Gambetta i Laurier. W departamencie Seine et Oise przeszła prawdopodobnie cała lista liberalna. W departamencie Charente infanterie przepadł, o ile wiadomo, p. Rouher. Pomiędzy wybranymi wymieniamy nazwiska pp. Magne, Soubeyran, Testelin, Duvergier de Hauranne syn, jenerała Faidherbe, jenerała Cissey i pułkownika Denfert.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

* Poznań, 6 lipca. W tej chwili — a piszemy o 1 g dzinnie z południa — stoi cały prawie dach domu pod No. 13 przy Ogrodowej ulicy, będącego własnością panny Adeli Gajewskiej, w płomieniach. Lubo niebezpieczeństwo okoliczności domom grozi wielkie, jest przebież nadzieja, że pomoc skóra i czynna zdoła je ocalić. W tymże domu mieści się pensya pani Etkowskiej.

* Lokomotywa, która w zeszły czwartek na kolei tymczasowej przed bramą Królewską wypadła z szyn, już została na nowo podniesiona. Nie było to tak łatwą rzeczą z takim ogromem, który waży 500 centnarów i użyć trzeba było do tego dźwigni wszelkiego rodzaju. Wagoni dla robotników (lowrys) po części zgruchotane, z których każdy ważył 60 do 80 centnarów, są również już uprzątnięte.

* W jednym z zakładów kapielnych na Grobli skradziono kilku osobom krowy w tamtejszym basynie wspólnie się kąpały, z rzeczy portmonetki.

* Morderstwo popełnione w Suleczynie, powiecie wrzesińskim, o cém przed kilku dniami donosiliśmy krótko, wykonał kucharz Teofil Michalski. Udał się on dnia 18 czerwca po obiedzie do sąsiedniej wsi i zaprosił pannę służącą, Ludwikę Osińską, żeby mu towarzyszyła. Ta nie przyjęła jednakże zaproszenia, ponieważ chciała równocześnie jechać do Wrześni do znajomych, u których pozostała do godziny 10^{1/2} wieczorem. Potwór iszwy do domu udała się niezadowolona na spoczynek, jednakże w tej samej chwili wszedł Michalski do jej pokoju, uzbrojony w dębowlówkę nabił i zapałił się jej, gdzie tak długo bawiła i czemu na niego nie czekała. Panna prosiła go, żeby opuścić jej pokój i przedstawiła mu, że wcale nie obiecała mu czekać na niego. Wtedy Michalski wymierzył na nią flintę i wpakował jej cały nabój stry w pierś. Kiedy na huk ludzie do pokoju wpadli, chcieli sobie kucharza drugim nabojem odebrać życie, w czem mu jednak e przeszkodziłono. Związano i do sądownego więzienia do Wrześni oddawiono. Ofiara umarła po ogromnych cierpieniach w zeszły dzień. Powodem do zbrodni miała być zazdrość.

* Nauczyciel Franciszek Iworsing otrzymał posadę nauczyciela przy gimnazjum w Rogoźnie.

* Królewską regencyą w wydroszcy donosi w Dzienniku Urzędowym, że żwirowka powiatowa Miejska do granicy powiatu gnieźnieńskiego pod imiennikami przeszła na własność prowincyi, przybrawszy przez to przymiot trau prowincjonalnego.

* Na targ na skopy, który się odbył w dniu 2 lipca w Borku, sprzedano około 700 owiec. Kupujących jednakże nie było tylu, co innemu laty; sprzedano około 300 skopów po cenie 11 do 12 talarów za parę dobrych a po 6 do 9 talarów za parę gorszych.

* Dnia 1 bm. spaliły się w Makownicy pod Witkowem stajnia i owczarnia. Szkoda wyrządzona wynosi około 2000 talarów, podczas kiedy budynki zabezpieczone były w prowincjonalnym towarzystwie ogniomu tylko na 1400 talarów. Inventarz uratowano. Makownica jest własnością pana Zupańskiego.

* Dnia 28 zm. zaszły się dwie stodoły w domu

niem Kijowie pod Środą, własności hrabiego Działyńskiego, z których każda była tylko po dwadzieścia i pięć talarów zabezpieczona.

* Kalendarz. Jutro, w czwartek dnia 6 lipca Izajassa proroka; w kalendarzu słowiańskim Cichomira. Wschód słońca o godzinie 3 minut 46, zachód o godzinie 8 minut 22. Długość dnia 16 godzin 36 minut.

Dnia 6 lipca 1337 książę G-dmwin ginie od broni ognistej pod Bajerburgiem. 1607 króla rkošan pod Guzowem utrzymuje na tronie słabego króla.

W Królewcu, jak czytamy w D. Z., na 7 posiedzeniu (27 czerwca r.b.) sejmu prowincjonalnego odrzucono przejęciem do porządku dziennego petycję profesora Królowskiego, twierzącą, że zezwolenia na dodatek do kosztów druku słownika Hlewskiego, z przyczyny, że przedsięwzięcie podobne w spr wie języka gnieńskiego już prawie nie jest tak ważne, aby nim umotywować można wydatek prowincjonalnych funduszy.

* Na plebania w Kleszczewie otrzymał dotychczasowy wikaryusz ks. Kolany z Sulmierzyc instytucją kanoniczną; parafia jutrosińska zarządzać będzie tymczasowo po śmierci księdza Smikowskiego ksiądz Kajor z Dubina cum facultate substitutioni; dotychczasowy masyonarz przy kościele farnym w Poznaniu, ksiądz Chmieleński otrzymał kanoniczną instytucją na probostwo w Sarnowie.

* Fizyka powiatowego doktora Lissnera we Wrześni przeznaczono w tymże charakterze do powiatu kościańskiego.

* Do Gaz. Tor. donoszą z Ziemi malborskiej o wizycie pasterskiej biskupa warmińskiego ks. Cremenca, który od kilku dni dopiero na biskupstwo powołany po raz pierwszy okolicę tę dycezyjny swój przez trzy tygodnie zwiedzał. Przyjmowany wszędzie z wielką serdecznością i uroczystością przez lud i obywateli bierzmował ks. biskup nie tylko dzieci, ale nawet znaczną liczbę osób starszych. Nadto odwiedzał także szkoły w niektórych miejscach, gdzie dźwiała śpiewem witała dostojnego gościa i wiedeń u stop jego składała. W rozmowie z przełożonym wyraził wielkie ubolewanie, że nie mówi ani rozumie po polsku, przyczem wynurzał swoją sympatya dla Polaków. Wspominając zaś, że nie odpowiedział się znaleźć w dycezyi swój tylu żywcioł polskiego, który w dycezyi warmińskiej skutkiem przejścia majątków większy h w ręce niemieckie w znacznej części uległ germanizacji cieszył się zarazem, iż tak w obywatelach ziemskich jak i w ludzie znalazł jeszcze tę samą wiarę, tę samą gorliwość, jaka ożywała serca naszych przadków, kiedy za Sobieskiego i Muszumanów wyparli. Nie więc dziwne, że szanowny ks. biskup w sercach swych owieczek jak najmilższe po sobie pozostawił wspomnienie.

* Nekrologia. W ostatnich dniach zmarli: Włodzimierz Radowski w Nininie. — Wincenty Przysięcki w Koźminie. — Józef z Nowickich ioh słułu Rakowiczowa, 2go słułu Cynkowa, w Poznaniu, lat 49. — Mateusz Laskowski, w Poznaniu. — Karolina Kasprzowicz w Biechowie. — Teofil Koczorowski w Jarocinie. — Oskar Kalman w Poznaniu. — Izabella z Gremów Chelniczka w Gurowie. — Maryni Głowińska, lat dwa w Obornikach. — W Warszawie: Jan Zapaśnik, radca dworu, emeryt i obywatel, lat 75; Dorota z Rebanoldu Schüsslerowa, obywatelka miasta Warszawy, lat 72; Tekla Bielska, wdowa po naczelniku pocztowym, lat 82; Michał Rodzyn, student IV kursu wydziału matematycznego uniwersytetu warszawskiego, lat 23; Honorata z Budzińskich Noskowska, żona obywatela ziemskiego, lat 28; Elżbieta Stanisławska, panna, lat 52; Sabin Lachowski, archiwista powiatu olkuskiego, Henryk Piłkowski, obywatel ziemski, lat 60; Artur Sulkowski, obywatel ziemski, lat 26. — W dobrach Grzegorzewie (powiat łódzki): Ignacy Zalewski, obywatel ziemski. — W Kaliszu: Franciszka Mazurkowska, córka byłego profesora tamtejszego gimnazjum, lat 22; Bronisława Owsińska, nauczycielka prywatna, lat 27; Tekla Radoszewska, żona właściciela dóbr Kościelca. — W Lublinie: Henryk Kruczyński, obywatel tamtejszy. — W Wilkowie (gub. suwalska): Aleksander Sługoski, lat 68. — W dobrach Ruda Talubaska: Edward Kowalczyński, właściciel tychże dóbr. — W Kutnie: Joanna z Bystrzanowskich Grochowaska, żona obywatela tamtejszego i fabrykanta mydła i świec, lat 49. — W Mszczonowie: Józefa Zielińska, panna, córka byłego burmistrza, lat 46. — We Lwowie: Elżbieta Hoffman, właścicielka domu; Józef Nikodemowicz, stolarz, lat 70. — W Krakowie: Doktor Karol Gilewski, profesor medycyny przy uniwersytecie jagiellońskim.

* Kazimierz ks. Lubomirski zmarł we Lwowie d. 29 czerwca br. przeżywszy lat 58. Był rodem z Równego na Wołyniu, i służył w szeregach narodowych 1831 roku. Z zamiłowaniem oddawał się muzyce i kompozycji. Od wielu lat złożony był ciężką chorobą. (Dzienn. Polski.)

* Zapadło się trzydziści metrów tunelu przez Cenis, w skutek czego wiele osób życie straciło.

* W mieście naszym od wczoraj bawi w przejeździe znany kompozytor i fortepianista p. Zarzycki, dyrektor klubu muzycznego w Warszawie.

* Ferye atowe wszystkich szkół tutejszych rozpoczną się dnia 8 bm. a trwać będą w gimnazja h, szkole realnej i średniej cztery tygodnie, w elementarnych trzy tygodnie.

Z pod Dolska 29 czerwca. (Jubilusz Ojca św.) Konferencja nauczycieli. Uroczystość jubileuszowa Ojca św. obchodzono w mieście Dolsku dnia 18 b. m. bardzo swobodnie. Szczególnie procesya urzędowa o godzinie 6 na wieczór z kościoła farnego do kościoła św. Ducha, przy biciu dzwonów i strzelaniu z moździerzy, przy nader licznych udziałach wiernych i wszystkich bractw rzeźmienniczych, z chorągiewami i pałacem się światłem postępowała poważnie wśród ulic rejestro oświetlonych i ozdobnie umianych, w czasie której śpiewano litanią do Wszystkich św. Wieceorem luminowano jeszcze raz miasto do późnej nocy, przyczem strzelano z moździerzy i ręcznej broni.

Dnia zaś 27 bm. odbyła się pod przewodnictwem szcziogodnego prokuratora ks. Szczenińskiego z Dolska okręgowa konferencja nauczycieli w szczenińskim mieście. Okręg ten tworzą nauczyciele p. rufii dolskiej i wieszczyczyńskiej.

Konferencja rozpoczęła się o godzinie 8^{1/2} rano nabożeństwem odprawionem przez ks. Kotewskiego, wikaryusza miejscowego, podczas którego nauczyciele na głos mszę wykonali. Potem udano się do szkoły, gdzie najprzód miał rzec z dziećmi klasy i nauczyciel p. Komczyński z Błażewia o ułamkach dziesiętnych. Następnie rozpuszczono dzieci i rozprawiano nad metodą dopiero co odbył się lekcji, którą wszyscy za dobrą uznali.

Dalej przeczytał p. Przechorski nauczyciel Rusocina bardzo pięknie i suniennie opracowaną rozprawę: „Jak daleko w przodapiu roku szkolnego na być nauk, wiary i obyczajów z dziećmi szkolnymi, które świeżo do szkoły wstąpiły, przeprowadzono."

Pomimo, iż rozprawa ta dała powód do ożywionej dyskusyi, jednakże na korzyść prolegenta wypadła. Konferencja te odbywają się jak wszędzie tak i tu cztery razy do roku, w których nauczyciele i duchowni parafii dolskiej chętny i gorliwy biorą udział.

Jutrosin, 26 czerwca. Nieustanne i ulewne deszcze, jakie już niemal przez cały czwartek panują, wpłynęły niekorzystnie w wielu miejscach na jarzyn, mianowicie kartofle, które gnij począwszy, a sadto i sliwice, w żyzną trawę obficie ląki nadlaskające w skutek wylewów stoją pod wodą, tak że niepościgają widok sianospirzuty. Dnia wczorajszego nad wieczorem zebrali się z kilku stron chmury grzmotowe, a połączywszy się nad Jutrosinem pomiędzy 9 a 10 wieczorem wydawały z tonu swego ciężkie porumy, z których jed-n uderzył w stodołę obywatela Kaziemierskiego, która też mimo natychmiastowej pomocy, do szczeru zgorzała. Tylko nadzwyczajnym wysiłkiem zawdzięczamy, że ogień nie przybrał większego rozmiaru.

Jak skłódimy stać się może zachowywaniem starych zwyczajów, dowodzi wczorajszj przypadek. Przełożeni kah-łu tutejszego zaprowadzili przed kilku laty od dawna już zniszczone tak zwane bramy graniczne, oznaczone drutami poprzeczającymi przez ulice miasta. Jedną z nich znajdowała się właśnie na drodze do kościoła św. Krzyża prowadzącej, a drugą przymocowany był jednym końcem do stodoły Kaziemierskiego, a drugim do stodoły probostwa tutejszego. W tym momencie, kiedy piewn uderzył w pierwszą, przemknęła się elektryczność po drucie i zapaliła równocześnie stodołę proboszczowską, lecz ogień wcześniej spotrzeżono i ugasono, przez co usunięto wielkie niebezpieczeństwo, jakie groziło miastu w razie pożaru ogromnej stodoły napelnionej znaczną ilością stomy.

Przed tygodniem obchodziliśmy porówno z wszystkimi dziećmi Kościoła 25letni jubileusz Ojca św., jak na stosunkach tutejsze bardzo uroczyście, gdyż oprócz gorących modłów, wieczorem zajął się w kościele katolickim domu rejestro światło.

Na probostwo jutrosińskie, opróżnione przez śmierć śp. ks. Smikowskiego, prezentował Kolator JO. ks. Czartoryski, księdz Rydel z buku, który z każdym dnem jest tu oczekiwany dla objęcia zarządu swojej parafii, którą tymczasem administruje ks. Biliński z wzorową gorliwością.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* Młaka. Berlin, 4 lipca. Młaka pszenna pr.

450 kilo netto. nr. 0 10^{1/2} — 9^{1/2} tal. nr. 0 i 1 3^{1/2} — 1^{1/2} tal. szara.

nr. 0 7^{1/2} — 1^{1/2} tal. nr. 0 i 1 7^{1/2} — 1^{1/2} tal.

Poznań, 5 lipca. Młaka pszena nr. 0 i 1 4^{1/2} — tal. 1^{1/2}, młaka szara nr. 0 i 1 3^{1/2} — 1^{1/2} tal. plac. za cent. bez akcyzy.

* Bydło. Berlin, 3 lipca. Bydła na rzeź spędzono na targ dzisiejszy:

1603 sztuk bydła rogatego. Z początku zanosiło się na handel obry, lecz ponieważ nie zawierano zakupów do Anglii a i kupcy z prowincyi nadreńskich od większych wstrzymywali się interesów, przeto nie podobna było osiągnąć cen zadowalających, ile że i dla miasta i okolicy chęć do kupna była nieożywiona; na targu pozostały reszty a za 100 funt wagi mięsa wyborowego towaru płacono 16—17 tal., średniego 13—14 tal. a pośledniego 9—10 tal.

3345 sztuk nierogacizny. Dowód ten był w stosunku do potrzeby także za wielki a ponieważ handlu nie popierzyli kupcy na wywóz, przeto był przebieg jego bez ożywienia po niższych cenach, tak że za 100 funtów wagi mięsa towaru przedniego płacono 17 tal. najwyżej.

13980 sztuk owiec. Za 40—45 funt. wagi mięsa dobrego ciężkiego towaru płacono 7—1^{1/2} tal., który też sprzedano, lekkie skopy zwały się tylko po słabych cenach a znaczne ich reszty pozostały na targu.

834 sztuk cieląt, na które z powodu gorącego powietrza popyt był mały, dla tego też niskie płacono ceny.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Przewodnik akademieznego wyszedł No. 27 z druku i zawiera: Od Redakcyi. — O warunkach korzystnego chowu i hodowli inwentarzu. — Sądy rzeźmiennicze. — Syndykaty do sztucznego podbijania kursów giełdowych. — Rozmaita wiadomości. — Doniesienia rólnicze, handlowe i przemysłowe. — Tabela kursowa.

* Rodak nasz p. Zygmunt Korosteński, przedsięwziął w Dreźnie, przy pomocy kilku innych współwygnańców, wydawnictwo portretów znakomitości polskich, jako to: Sobieskiego, Chodkiewicza, Opaleńskiego, Ossolińskiego, ze sztychów znakomitego Falka, do których dołączył zamierza także portret Libelta. Wydawnictwo rozpoczęło już działanie reprodukcji portretu Sobieskiego, które o odbicie zasługuje ze wszelkich miar na uznanie. To też uznając pożyteczność popularizowania wizerunków znakomitości narodowych, stójsmy się w tej mierze jak najchętniej do życzenia p. Korosteńskiego i oświadczamy gotowość do przyjmowania przedpłaty na rzeczony portret z nadmienieniem, że takowe wyprzedzić będą w trojskim formacie: cena portretu w formacie wielkim wynosi 1 talar, mniejszym o połowę 15 sgr., w formacie karty wizytowej 5 sgr. Z nadesłanych nam pięciu egzemplarzy w formacie wielkim zakupili po 1 egzemplarzu pp.: W. Kosiński, W. Hlasko, J. K., J. W.

Przegląd przybywających i odchodzących pociągów w Poznaniu.

Przybywające pociązy.				Odchodzące pociązy.			
Z	godz.	por.	Do	godz.	por.	Do	
Trzemeszna.....	8 55	rano	Skwierzyn.....	6 45	rano		
Wrześni.....	8 55	—	Pleszew.....	7	—		
Wągrowa.....	4	—	Wągrowa.....	7 30	—		
Krotoszyńska.....	7 5	—	Gniezna.....	8	—		
Obornik.....	8 30	—	Kurówka.....	8 30	—		
Ostrowa.....	8 50	—	Strzałkowa.....	19 15	po		
Cylichowy.....	9 10	—	Gniezna.....	1 15	po		
Gniezna.....	2 55	po	Obornik.....	6	—	wie-	
Strzałkowa (Słupcy)	8 10	po	Krotoszyńska.....	8	—	czor	
Gniezna.....	6 55	wie-	Cylichowy.....	8 35	—		
Kurówka.....	6 55	czor	Ostrowa.....	9 10	—		
Wągrowa.....	7 5	—	Wągrowa.....	11 30	—		
Pleszewa.....	8 15	—	Trzemeszna.....	11 45	—		
Skwierzyn n. W.....	8 15	—	Wrześni.....	11 45	—		

Plan jazdy przybywających do Poznania pociągów.

przbywajcych do Stargardu pociągów.				przbywajcych do Stargardu pociągów.			
W kierunku Stargardu do Wrocławia.				W kierunku Wrocławia do Stargardu.			
Przybywa.				Przybywa.			
Odchodzą.				Odchodzą.			
Pociąg osob. 1-4 kl. rano o godz. 4 m. 54.				Pociąg osob. 1-4 kl. rano o godz. 5 m. 4.			
Pociąg mies. 2-4 kl. - 7 m. 31.				Pociąg mies. 2-4 kl. - 8 m. 14.			
Pociąg mies. 1-3 kl. po poł. - 3 m. 44.				Pociąg mies. 1-3 kl. po poł. - 4 m. 3.			
Pociąg mies. 2-4 kl. wiecz. - 8 m. 29.				Pociąg mies. 2-4 kl. wiecz. - 9 m. 14.			
W kierunku Wrocławia do Stargardu.				W kierunku Wrocławia do Stargardu.			
Przybywa.				Przybywa.			
Odchodzą.				Odchodzą.			
Pociąg mies. 2-4 kl. rano o godz. 8 m. 13.				Pociąg mies. 2-4 kl. rano o godz. 8 m. 26.			
Pociąg osob. 1-3 kl. - 11 m. 4.				Pociąg mies. 1-3 kl. - 11 m. 14.			
Pociąg mies. 2-4 kl. po poł. - 11 m. 30.				Pociąg mies. 2-4 kl. - 11 m. 3.			
Pociąg osob. 1-4 kl. wiecz. - 10 m. 47.				Pociąg osob. 1-4 kl. wiecz. - 11 m. 3.			

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. psta. (4 1/2%) 99 1/2, pl. Poż. psta. z r. 1859 (5 1/2%) 102 1/2, plac. Obl. psta. (4 1/2%) 82 1/2, plac. Poż. psta. prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 plac.
List zast. Zachod.-prusk. (3 1/2%) 76 plac, dto (4%) 83 1/2, plac, dto (4 1/2%) 91 1/2, plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 87 1/2, plac. List. rent. Pozn. (4 1/2%) 89 plac. Prusk. (4 1/2%) 89 1/2, plac.
Walory zagranic: Austr. rent. srb. (4 1/2%) 56 1/2, plac. Rent. papier. (4 1/2%) 48 1/2, plac. Losy z r. 1854 (4 1/2%) 76 1/2, plac. Losy kredyt. z r. 1858 96 plac. Losy z r. 1860 (3 1/2%) 82 1/2, plac. Losy z r. 1864 (4 1/2%) 69 1/2, plac. Rosyjska pożyczka prem. z roku 1864 (5 1/2%) 124 1/2, plac. Rosyjska polska oblig. skarb. (4 1/2%) 71 1/2, plac. Polsk. certif. Lit. A. po 300 zlp. (5%) 94 plac. dto cząstki po 500 zlp. (4%) 102 plac. Polsk. listy zastawne 3 em. w rs. (4%) 70 1/2, plac. Listy likw. 58 1/2, plac. Włoska pożycz. (5%) 56 1/2, plac. Rumuńska pożycz. (8%) 89 1/2, plac. Rumuńska oblig. oblig. (7 1/2%) 47 1/2, plac. Turcka pożycz. 44 1/2, plac. Amer. pożycz. (6%) 97 1/2, plac. Akcje kolei żelaz. Kol. mind. 156 1/2, plac. Gal.-Karola Ludwika 101 1/2, plac. Austr. Austr. Austr. 226 1/2, plac. Warsz.-wiedeński 71 1/2, plac. Banki itd. Austr. kredyt. mob. 155 1/2, plac. Poznański prow. 90 1/2, plac. Szląski stow. bank. (4%) 175 plac. Certyf. hip. Hübnera (4 1/2%) — żąd. Hansem. (4 1/2%) 94 1/2, plac. Henke. (4 1/2%) — żąd. Meining. (4 1/2%) — plac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 118 1/2, pl. ldr 111 plac, swareny 6 25 1/2, plac, nap. 5 10 1/2, plac, polimper 5 16 plac, doll. 1 10 1/2, plac. Złota w sztabach lunt. cenny 462 plac. Srebra lunt cenny 29 26 plac. Złoty banku. 99 1/2, plac. — Dyskonto bankowe 4.
Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 62—82 tal. wedle jakości żądano; per 1000 kilo na lipiec 76 1/2, lip.-sierp. 74 1/2, sierpień-wrzesień — wrzes.-październik 72 1/2—74 1/2, październik-lipiec 71 1/2, tal. plac. Złoty: per 1000 kilo w miejscu 47—53 tal. wedle jakości żądano; polskie 47—49 z kolei, piękne krajowe 53 tal. ze statku plac; na lipiec i lipiec-sierpień 49 1/2—49 sierpień-wrzesień 49 1/2—50, wrzesień-październik 50 1/2—50, październik-lipiec 50 1/2—50 tal. plac. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 39—62 tal. wedle jakości żądano. Owies: per 1000 kilo w miejscu 41—55 tal. wedle jakości żądano, południowy wschodnio pruski 41—42 1/2, marchijski 47 1/2—48, pomorski 49—52 tal. plac; na lipiec 48 1/2—48 plac, lipiec-sierpień 46 1/2, plac i żądano, sierpień-wrzesień — tal. plac. Groch: per 1000 kilo do gotow. 52—61 tal., na paszę 41—51 tal. Rzep: per 1000 kilo — tal. Rzepik: — tal. Olej rzepiowy: per 100 kilo w miejscu 28 plac, na lipiec 27 1/2, nom, lipiec-sierpień 26 1/2, sierpień-wrzesień 26 tal. żąd. Olej lniały per 100 kilo w miejscu 24 1/2, tal. Olej skalny: per 100 kilo

w miejscu 14 tal. na lipiec 13 1/2, lipiec-sierpień — tal. Okowita: per 100 litrów po 100% = 10 000% w miejscu bez beczki 17 tal. — sgr. plac, na lipiec i lipiec-sierpień 16 tal. 21—19 21 sgr, sierpień-wrzesień 16 tal. 26—34—26 sgr., wrzesień-październik 17 tal. 3—1 sgr., październik-lipiec 16 tal. 27 sgr. plac.
Giełda wrocławska 4 lipca.

Na targu	W srebrn. za 100 funt. celn. = 100 kilogramów	W tal. sgr. i fea. per 200 funt. celn. = 100 kilogramów
Pszenica biała	91—93 89 77—84	7 11—7 2—6 20
Pszenica żółta	90—91 88 77—84	7 7—6 29 6 20
Złoty	61—62 58 55—57	4 27 6 418—416
Jęczmień	48—50 44 40—43	4 15—3 29—3 26
Owies	36—37 35 33—34	4 28—4 20—4 16
Groch	67—73 64 57—61	5 12—4 22—4 15 6

Złoty: per 2000 funt. trzyma się; na lip. i lipiec-sierpień 47 1/2, sierpień-wrzesień 48 1/2, wrzesień-październik i październik-lipiec 48 1/2, talara plac. Pszenica: na lipiec 71 talary żądano, Jęczmień: na lipiec 43 1/2, talary żądano. Owies: na lipiec 47 talarów żądano, Rzep: na piec — talarów. Olej rzepiowy: stale; w miejscu 13 1/2

laara żądano; na lipiec 13 1/2, tal. plac; lipiec-sierpień 12 1/2, żądano, sierpień-wrzesień 12 1/2, talarów plac. Okowita: ceny mało zmienione; per 100 litrów po 100% w miejscu 16 1/2, tal. plac; na lipiec 16 1/2, tal. plac; na lipiec i lipiec-sierpień 15 1/2, sierpień-wrzesień 16 1/2, plac; na wrzesień-październik 16 1/2, — 1/2 talara pl. i żąd.

Podpisana Ekspedycja przyjmuje przedpłatę na **Portret** litografowany naturalnej wielkości popiersiowej **Mikolaja Kopernika** podług **R. Ghirlandajo** rysowany przez **T. Maleszewskiego**. Cena 2 talary. Po wyjściu cena znacznie powiększoną zostanie. **Ekspedycja Dziennika Poznańskiego**.

Sprzedaz konieczna.
Nieruchomość we wsi Będlewie pod No. 5 położona, do **Francisza Szczepańskiego** i żony jego **Katarzyny** należąca, która z objętością móg 51,50, opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czynszu p. ychodu na podatek z gruntu na 45 tal. 21 sgr. 7 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 20 tal. podana, sprzedana być ma w celu przysposobienia wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej w (3765)
wtorek, dnia 3 października
niaka r. b. przed połudn.
o godz. 10
w lokalu komisji sądowej w Stęszewie.
Poznań, dnia 22 czerwca 1871.
Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Rydl.

Plachty do rzeplu,
Miechy do zboża,
Miechy do maki,
Drelch i płótno
na markizy,
Wielkie dery na konie,
Latowe dery na konie,
Czapaki,
[3663]
Poznań, Rynek 63.
Robert Schmidt,
(dawniej Antoni Schmidt)

Obwieszczenie.
W sprawie konkursowej nad majątkiem kupca **Heliodora Denka** w Trzemesznie zamieszkającego (jda powzięcia uchwały względem składu terminu wyznaczonego) **dnia 20 lipca r. b. o 9tej godzinie przed południem** przed podpisany komisarzem w lokalu terminowym w więzieniu tutejszym położonym. Uwidamnia się o tym interesentów z tem nadmienieniem, że wszystkie na owym ustanowione lub tymczasowo przypuszczone pretensje wyzyszczeni konkursowych, o ile takowe nie rozszczy pretensji do prawa pierwszeństwa hipotecznego, zastawu lub innego prawa wyłączonego do masy konkursowej mają prawo do udziału i uchwalenia akordu i że księgi handlowe, bilans z inwenturą i sprawozdania działające przez zawiadowcę konkursu w lokalu sądowym interesentom do przejrzenia przedłożone są stana. (3762)
Trzemeszno, dnia 29 czerwca 1871.
Królewski sąd powiatowy.
Komisarz konkursu.
Kantelberg.
O 1 b. taniej sprzedaję kilkunastu **dobrych i nowych parówek** z gruntem w Konarskim do wozu, który można do Stomilskiego w Poznaniu, ul. Wrocławska 16 u nauczyciela Dakowskiego. (3747)

Obwieszczenie.
Rządca gospodarczy, kawaler z 6letnią praktyką i wykształceniem teoretycznym, kturem dotychczas trzema firmami i fabryką cegły zarządzał, wrocizy i z wojska, życzy sobie przyjąć miejsce: zarząd lub od sw. Michała r. b. wszelkie oferty przyjmuję pod adresem: **L. O. 15.** poste restante **Poznań.** (3757)

Subhastacja konieczna nieruchomości do miynarsa **Andrzeja Boha** należącej, w Naranowicach pod No. 18 położonej zniesiona została. (3767)
Poznań, dnia 27 czerwca 1871.
Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Rydl.
Nauczycielka, Polka, muzykalna, z mam nader wyszła **tw. mydło** w zapale małym wymaganiom, mówiąca dobrze po niemiecku i francusku, oraz posiadająca bielmę żółtą f. 4 sgr. i wszystkie gałoszki w rysunkach i ręcznych robotkach, tunka miedzy najszybsze.
Poznań, dnia 27 czerwca 1871. (3769.)
Hilary Stróżyński,
Wodna ulica No. 1.

Wrocilem z pola bitwy. (3768)
Gniezno, dnia 2 lipca.
Dr. Paradis.
Zaskawym odbiorcom moim donoszę, iż mam nader wyszła **tw. mydło** w zapale małym wymaganiom, mówiąca dobrze po niemiecku i francusku, oraz posiadająca bielmę żółtą f. 4 sgr. i wszystkie gałoszki w rysunkach i ręcznych robotkach, tunka miedzy najszybsze.
Poznań, dnia 27 czerwca 1871. (3769.)
Hilary Stróżyński,
Wodna ulica No. 1.

Lubownikom róż
donoszę niniejszym uniesienie, że **róż** moją, zaczynając kwitować, zapraszając na zwiedzenie ogrodu. Równocześnie zwracam na to uwagę, że w ogrodzie moim robią się każdego czasu bukiety, wieńce itd. w wszystkich formach.
A. Krause,
ogrodnik artystyczny i handlowy, Strzelecka ul. 13/14.

Tygodnik Wielkopolski,
Naukowy, literacki i artystyczny.
Sześć miesięcy mija od wydania programu naszego pisma, w którym przyobiecaliśmy odzwierciedlać ruch umysłowy i społeczny całej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i działalności naszej prowincji. Kładliśmy główny nacisk na nasz kierunek naukowy.
Wywiązuje się z przyrzeczenia zebraniem w łamach naszych w ciągu sześciu miesięcy szanownych pr. archeologicznych i filozoficznych **Dra Karola Libelta**, — prawnych **Dra Olszowskiego**, — psychologich **J. Ochowicza**, — monie rafii okolic kraju **Waleriego Eljasza**, — w części literackiej udziałem **p. Pauliny z L. Wilkońskiej**, **p. J. I. Krawczyńskiego**, **W. Sabowskiego** (**Włodęgo Skiby**), **Józefa Narzymskiego**, — oraz powszechnie cenionych poetów: **Hemika Merzbacha**, **Wład. Ordona** i **Wład. Belzy**, — wreszcie w części artystycznej utworami muzykalnymi **p. Hertza Dembińskiego**, **Danyssa Boro dina**, **Polczyńskiego**, — c. wszystkie przepłały korespondencje z Warszawy, Krakowa, Lwowa i różnych miejsc naszej prowincji, — widzimy z pocach, przy końcu półrocznego istnienia naszego pisma, że licza a abonentów jego i szereg prac nagromadzonych w naszej tece dobrą przyszłość mu wróży.
Możemy więc zyc, — ale chcemy żyć i działać w pełni, **szerszym zakresie.**
Dla tego, wolni od zarzutów spekulacyjnych, a przejęci chęcią utworzenia **Tygodnika Wielkopolskiego** skarba **prac najcenniejszych naszych pisarzy** i bdielienia tą komuniją duchową jak najszybszego koła czytelników, wz wamy raz jeszcze Szanowną Publiczność o ak najlicniejszy udział w pr numeracji, który pozwoli nam rozszerzyć ramy naszego pisma i podnieść je do takiego stopnia popuła ności i wartości, jskiego nasza gorąca służenia krajowi pragnie.
Przedpłata ćwierćroczna wynosi **15 sgr.** dla miejscowych, **18 1/2 sgr.** dla zamiejscowych abonentów. **Prenumerować można na wszystkich urzędach pocztowych i w ekspedycji Dziennika Poznańskiego.**
Redakcja Tygodnika Wielkopolskiego.
Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł **Dziennik oficera armii nadreńskiej** skreślony przez **Karola Fay**, podpułkownika z głównego sztabu, podług trzeciego wydania przełożony przez **Edmunda Galliera**, i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po 1 tal. 15 sgr.

Subject handlu korzennego itp., 27 lat liczący, kawaler, rodem z Krakowa, syn obywatela dóbr ziemskich, biegły w języku polskim i niemieckim, zaopatrzony chlubnymi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady od 1 sierpnia b. r. w monarchii pruskiej (Poznań). O laskawej zgłoszeniu się uprasza pod adr. **Kazimierz Oleacek**, poste rest. Wieliczka, w państwie austriack. (3763.)

Z Janowca.
Witam serdecznie długo oczekiwanego pana doktora **Buzalskiego**, który dziś z kampanii powrócił, i spodziewamy się, że cała okolica zaszczyci go dawnym zaufaniem. (3763)
Trawa na folwarku Rudnicze za Górczynem przy żwirowce wrocławskiej wydzierżawioną zostanie najwięcej dającym w **czwartek, dnia 6 lipca** po południu o 3 godzinie w całości lub parcelach, na co chęć dzierżawienia mający się zapraszają. (3743)
M. Heymanna skład cygar znajduje się, oddał **Fryderykowskiej ul. 30** na rzeciw biura telegraficznego (3108)

Moconego chłopa do posługi poszukuje **S. Tucholski**, Wilhelmska ul. 10. (3766.)

Duże tłuste fladry dziś otrzymał i poleca **Karol Szule**, Wodna ulica No. 25. (3770.)

W zakładzie kapiełnym przy Mińskiej ulicy 21 otworzone zostało **znowu zimne kąpiele w basenie**. Równocześnie nadmieniam, że zakupione bilety tylko do 1 września maja walor. (3742)
T. Nischoff.

Ogłoszenia gospodarskie itd.
Rządca gosp. poszukuje posady zar. lub od 1 października lub w Królestwie. Bliż. szczegóły pod litr. **K. A. A. Sieraków** (Zirke). (3715)
Zdolny i dowody posiadający **gorzelnik**, któryby się podjął wydad odpowiednią ilość alkoholu z króćmalu w kartonach zawartego, i próba Krockera wykonanego, po trzebył onoworządzonej gorzelnii w Powiercu nad Koem (Król. Polskie). Zależać się należy do Admini tracy dóbr Powiercie. **gospodarczy** (3740)
Dominium Otocznia pod Wrześnią potrzebuje zaraz **ekonomicznej**, do stołu, starego, uczciwego, pilnego i trzeźwego. Osobiste przedstawienie się, z ostatnimi świadectwami, tylko będzie uwzględnione. (3721)

Rządca zarzem **Esayer**, Polak, znanym od wojskowości, mogący stawć 100—1500 t. l. kaucyi, poszukuje zaraz odpowiedniego miejsca. Bliższe porozumienie m. listy poste rest. do **X. X. Wągrowiec**. (3731)

Dominium Słupowo pod Krynją potrzebuje zaraz **ekonomicznej** kavalera, (3725)
Dominium Mystki pod Wrześnią potrzebuje zaraz **pisarza gospodarczego**. Przedstawienie się konieczne. (3732)

Służący kawaler, młody, czysty, który został od 1 lipca uwolniony z wojska, z jak najlepszymi zaświadczeniami, poszukuje miejsca zar. albo od 1 sierpnia bliższe porozumienie m. listy poste rest. do **F. K. poste rest. Ożmepin**. (3756)

Kapitał hipoteczny, każde wysokości, na pierwsze miejsce gruntu miejskich i wiejskich al. pari w gotówce siplacące, bez wypowiedzenia ma do wypożyczenia **Rudolf Soenderop** (3765) w Wronkach.

Sprzedaz wołów roboczych.
Dnia 13 m. b. przed południem o godzinie 10 będa w Dominium **Wierchaczewo** pod Otorowem, 1 1/2 mili od Szamotu w skutek zmiany gospodarczej, 1 sztuk dobrych wołów, kilka krów i 2 młode stadniki, najwięcej dającym przez licytacyę sprzedane. (3761)

W piątek 7 lipca sprowadzonym pociągami znowu na sprzedaż do hotelu **Kollera** wielki transport krów, jeźdźców z cieleciami z legu nadzieckiego. **J. Kłakow**, handlarz bydła. (3759)

Koncert amatorski na cele dobroczynne z laskawym współud. p. **Styśniaskiego** b. śpiew. opery warszawskiej, na nowej sali p. Ziemiara w Wągrowie **dnia 9 lipca**. Biletów dostać można u pp. Zapółowskiego, Lewandowskiego i Ziemiara. Krzesła 20 sgr., balkon 10 sgr. Cena krzesła przy kasie 1 talar. Początek o godzinie 8. (3764.)

Uwaga.
Pp. księgarzy, kupców i przemysłowców zawiadamiamy, że począwszy od 1 lipca r. b. raz na miesiąc dołączac będziemy do naszego **Tygodnika Wielkopolskiego** **Dodatek anonsowy**, biorąc od wiersza druku petitowego 1 sgr. na ogłoszeniach powtarzających się opuszczamy aż do 25.
Redakcja Tygodnika Wielkopolskiego, przy placu Wilhelmskim No. 5, w mieszkaniu p. **Władysława Ordona**.
Zawiadamiam niniejszem Szanowną publiczność, iż szklarni, otworzonej przed 21 latami przez nieboszczyka mego męża, jako i skład szkl. tafliwego po śmierci tegoż nie zwijam, lecz pod kierownictwem dzielnego w tym fachu asystenta pod dotychczasową firmą **Oskar Kallmann**, dalej prowadzić zamierzam.
Przyrzekając rzetelną i jak najkorszą usługę, proszę, by Szanowna publiczność raczyła przenieść zaufanie, którem się nieboszczyk mój mąż przez tyle lat zaszczycał, na m. ja osobę. (3764)
Alwina Kallmann, firma: **Oskar Kallmann.**

Handel win hurtowy i częstkowy w Ostrowie
po ś. p. **A. Stanowskim** nabyłem na własność i uzupełniłem takowy doborowem gatunkami. Donosząc o tem Szanownej Publiczności, zapewniam, że głównem zadaniem moim będzie zadowolnić Szanownych odbiorców dostarczaniem dobrego towaru i po umiarkowanych cenach. (3727)
Hieronim Robiński.
Z dniem dzisiejszym udzieliłmiśy panu **Janowi Plewiewiczowi** (3772)
prokurę
Poznań, dnia 5 lipca 1871.
Bank rolniczo-przemysłowy
Kwileick, Potocki i Sp.
Ogłoszenie tymczasowe.
Staraniem **Tygodnika Wielkopolskiego** (3720) wyjdzie **Dzielo zbiorowe na pamiątkę stułetniej rocznicy rozbioru Polski.**
Nakładem i cionkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.

Machiny do szycia
w wielkim wyborze poleca **skład hambursko-amerykańskiego towarzystwa**
POLLAK, SCHMIDT i Sp.
Poznań, plac Sapieżyński
A. z Pawłowskich Kaufmann, fabryka bielizny.
Nakładem i cionkami **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu.

